

Manifestacja "Polacy przeciw imigrantom"



Ulicami Warszawy przeszła wczoraj ogólnopolska manifestacja pod hasłem "Polacy przeciw imigrantom!". Protest odbył się z inicjatywy środowisk narodowych.

Decyzją rządu PO-PSL do Polski ma trafić 7 tysięcy obcokrajowców. Premier Beata Szydło zapowiedziała jednak, że w obecnej sytuacji nie może zrealizować tego zobowiązania i nie widzi możliwości, by Polska przyjąć imigrantów. Zdecydowanie przeciwne ich przyjęciu są środowiska narodowe. Zwracają one uwagę, że zgoda na to niesie za sobą daleko idące skutki i duże zagrożenie.

W komunikacie Obozu Narodow-Radykalnego zapowiadającym marsz napisano, że "zamachy terrorystyczne w Brukseli, wskutek których zginęło ponad 30 osób, a ok. 300 zostało rannych, kolejny raz potwierdzają obawy o przyszłość Polski i Europy, która może być zagrożona poprzez masowy napływ pozaeuropejskich imigrantów oraz wzrost islamskiego ekstremizmu, związanego z działalnością Państwa Islamskiego".

Ponownie Europa padła na kolana przed swoimi przyszłymi oprawcami. Jeśli nie wróci do swoich łacińskich, chrześcijańskich korzeni, i nie odrzuci demoliberalnego dyktatu, to Cywilizacja Łacińska zniknie z powierzchni ziemi, ale wcześniej spłynie krwią, co jest nieuniknione! - przestrzegają.

Marsz rozpoczął się ok. godz. 12.30 na stołecznym Placu Defilad. Do zgromadzonych przemówił m.in. Tomasz Kalinowski z ONR. - Jest nas niewielu, dlatego tym głośniej musimy krzyczeć. (...) Polskojęzyczna gazeta "Newsweek" napisała ostatnio, że Polska to jeden z najbardziej rasistowskich krajów na świecie. A ja wolę taką Polskę niż Francję, gdzie imigranci gwałcą na ulicach. Zachód uległ iluzji multikulti, my mówimy: Polska dla Polaków! - mówił Kalinowski.

Manifestacja zakończyła się na Pl. Piłsudskiego.

fot. Youtube.com

telewizjarepublika.pl